

Andrzej Koper wygrał Rajd Warszawski

(P) XIX Rajd Warszawski wygrali Andrzej Koper z pilotem Krzysztofem Gęborysem jadący samochodem „Renault 11 turbo”. Na drugim miejscu uplasowali się Marian Bublewicz z pilotem Ryszardem Żyszkowskim („Polonez 2000 turbo”), a na trzecim Mariusz Kostrzak z Markiem Smolcem („Łada MTX-1600”).

Nie ukończyli rajdu Błażej Krupa (Renault 11 turbo), Andrzej Witkiewicz (Audi 80 Quattro) i Lesław Orski (Golf GTI), którzy zaliczali się do faworytów imprezy.

Nie sposób opisać choćby ulamka trasy. Rajd odbywał się nocą, podczas mżawki, na śliskich nawierzchniach. Na poszczególnych odcinkach można było dostrzec jedynie oślepiający blask reflektorów, fontanny błota i słyszeć ryk silników. Oddajmy więc głos kierowcom.

Andrzej Koper: „Pogoda była wymarzona. Marian Bublewicz nie mógł wykorzystać pełnej mocy silnika (Renault 11 turbo jest słabszy od Poloneza 2000 turbo o kilkadziesiąt KM — przyp. Lś). Na Bemowie klasę pokazał Błażej Krupa. Później znakomity był Bublewicz. Staralem się jedynie nie tracić zbyt dużo sekund. Kłopoty miał Krupa. Urwała mu się klema od akumulatora. Nie miał świateł. Sekundy uciekały. Po wymianie akumulatora był chyba na czwartej pozycji. Bublewicz zaś jechał jak w transie. Za szybko jednak. Miał kłopoty z silnikiem. Tracił minuty. Prowadziłem. Staralem się nie szarżować. Przed ostatnim OS wyprzedzałem Bublewicza o 3:18 min. Dystans niezmierzony do zniwelowania. Na treningu przejechałem ponad 2100 km. Metr po metrze przemierzyłem każdy OS. Pech także mnie nie ominął. Zatykał się gaźnik. Krupie zaś chyba na 19 OS pekił pasek klinowy. Dojechał jakoś do mety. Wymienili pasek, ale okazało się, że poszła uszczelka pod głowicą. Musiał się wycofać. Moja „renówka” dojechała do mety w znakomitym stanie”.

Marian Bublewicz: „Pechowy był 13 OS. Zaważył na całym rajdzie. Do tego momentu miałem kłopoty ze skrzącymi biegami. Wypadła mi „czwórka”. Praktycznie jechałem na niższych biegach. Jednak prowadziłem Między Rumianem a Prusami wysunęły się przewody wysokiego napięcia. Straciłem sporo czasu. Później musiałem jechać na „żyłętę” — jak mawiamy. Koper miał dużą przewagę. Doszedł mnie Krupa. Na ostatnim OS postawiłem wszystko na jedną kartę. Trasę mieliśmy dokładnie opisaną, ale musiałem zaryzykować. Był taki zdradliwy mostek. Wyrzuciło nas. Przelecieliśmy ze 40 m. Jedno z kół trafiło na kamień. Nie wytrzymało”.

Bublewicz nie był jedynym pechowcem, który dojechał jednak do mety. Dotarł także Wiktor Polak, który w pewnym momencie zajmował trzecie miejsce. On również nie wytrzymał napięcia. Jak opowiadali mechanicy z wozów serwisowych, na odcinku Gutowo-Płociczno słycać było w pewnym momencie trzaski. Tełbot Ti zniknął w młodniaku. Zanim wyostał się na trasę, upłynęło sporo minut. Z sześćdziesięciu kilku załóg, po 18 godzinach walki na trasie na mecie zameldowało się niewiele ponad czterdzieści.

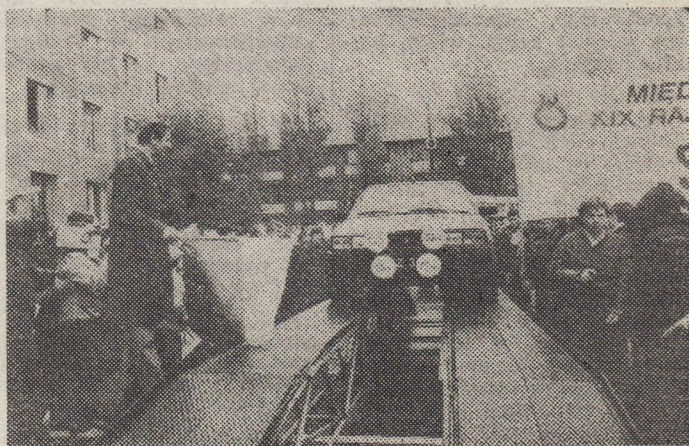
Poprosiliśmy o ocenę rajdu Jerzego Szymańskiego, wicekomandora imprezy.

— Rajd był trudny, co widać po zawodnikach i po nas, chyba również. Mam nadzieję, że

sprawnie przeprowadziliśmy zawody. Wskazywałyby na to znikoma liczba protestów. Jedyne mankamenty to zbyt długi dojazd do właściwej trasy rajdu.

zbędnych fajerwerków — skutecznie. Może dzięki temu jego „renówka” w najlepszym stanie dotarła do mety.

Dodajmy tylko, że VI eliminacja mistrzostw Polski nie przyniosła jeszcze rozstrzygnięcia, kto zdobędzie tytuł. Szanse mają zarówno Bublewicz, jak i Koper. Zdecyduje ostatecznie w tym sezonie „Rajd Kormorana” za miesiąc.



(P) Honorowym starterem XIX Rajdu Warszawskiego był członek Biura Politycznego, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Marian Woźniak.

oraz odwołanie 23 OS. Nie zdążyliśmy po prostu zabezpieczyć tego odcinka. Mamy też nadzieję, że w przyszłości wyścig na Bemowie będzie dłuższy i trudniejszy. Może uda się przeprowadzić próbę szybkości ulicami Warszawy, jak to niegdyś bywało. Rajd na pewno zyskałby na atrakcyjności.

Mam dwojakie odczucie jeżeli chodzi o stronę sportową rajdu. O zwycięstwo walczyło jedynie trzech kierowców. Błażejowi Krupie nie wiodło się od początku. Marian Bublewicz za bardzo chciał wygrać, chyba przeszarżował. Poćośla mi się postawa Andrzeja Kopera. — Jechał on równo, szybko, bez

Wyniki rajdu:

1. Andrzej Koper, Krzysztof Gęborys (AK Rzemieślnik) — Renault 11 turbo — 7173 pkt.
2. Marian Bublewicz, Ryszard Żyszkowski (A. Warszawski) — Polonez 2000 turbo — 7471 pkt.
3. Mariusz Kostrzak, Marek Smolec (A. Śląski) — Łada MTX-1600 — 7883 pkt.
4. Marek Sadowski, Tomasz Kolczyński (AF Rzemieślnik) — FSO 1600 — 8003 pkt.
5. Tadeusz Buksowicz, Marek Malanowski (A. Warszawski) — Polonez — 8185 pkt.
6. Romuald Chałas, Zbigniew Atłowski (A. Warszawski) — FSO 1600 — 8245 pkt.

LESZEK ŚWIDER